

Zdzisław SZYMAŃSKI

**„Gospodarstwo społeczne” Józefa Supińskiego
na tle procesu kształtowania się nauki o społeczeństwie**

“A Social Farm” by Józef Supiński in Relation to the Process of the Formation
of the Science About Society

W roku 1993 przypada setna rocznica śmierci Józefa Supińskiego (1804—1893), wybitnej postaci w dziejach polskiej myśli filozoficznej, społecznej i ekonomicznej XIX wieku, dotychczas mało znanej i niedocenianej. Działalność naukowa Supińskiego, z założenia opozycyjna wobec romantyzmu i filozofii heglowskiej, zmierzała do stworzenia ogólnego systemu filozoficznego integrującego dorobek filozofii i nauk społecznych jako przesłanki wszechogarniającej nauki o człowieku i społeczeństwie. Cel taki nie był czymś odosobnionym. Znaminował on dążenia wielu przedstawicieli nauk społecznych w Europie Zachodniej w pierwszej połowie XIX wieku oraz myślicieli polskich epoki międzypowstaniowej (1831—1863).¹ Supiński dał temu wyraz w dwóch pracach: *Myśl ogólna fizjologii powszechnej* (w drugim wydaniu tytuł zmieniony na *Myśl ogólna filozofii wszechświata*) i w dwutomowej *Szkole polskiej gospodarstwa społecznego*, wydanych po raz pierwszy we Lwowie w latach 1860 oraz 1862 i 1865.

Postulat konieczności stworzenia nauki o społeczeństwie wysunęli już w epoce Oświecenia encyklopedyści. W rozumieniu myślicieli francuskich drugiej połowy XVIII wieku nauka o społeczeństwie miała być równie

¹ O dążeniu do tworzenia dzieł syntetycznych, uogólniających dotychczasowy dorobek nauki, świadczą takie przykłady, jak twórczość Saint-Simona, system filozoficzny Hegla, koncepcje socjologiczne Comte'a, a w warunkach polskich dwutomowa rozprawa Henryka Kamińskiego *Filozofia ekonomii materialnej ludzkiego społeczeństwa*, wydana w latach 1843 i 1845.

ściśla jak matematyka, astronomia, fizyka i chemia.² Istotne rozbieżności istniały jednak odnośnie do przedmiotu tej nauki, metod badawczych, a zwłaszcza samej nazwy. W drugiej połowie wieku XVIII i na początku XIX najczęściej używanymi terminami były: fizjologia, psychologia, analiza idei i wrażeń, antropologia, ideologia, ekonomia polityczna, polityczna arytmetyka, nauka o rządzie, sztuka społeczna, czy nauka o człowieku. We Francji w pierwszych dziesięcioleciach XIX wieku szczególnie często używane były pojęcia: „l'art social” — sztuka społeczna i „la science sociale” — nauka społeczna.³

W toczącej się na powyższy temat dyskusji wyróżnić można trzy koncepcje. Dla przedstawicieli jednej z nich taką nauką miała być ekonomia polityczna szeroko ujmowana, jako nauka o twórczości ludzkiej w każdej dziedzinie, a więc również w intelektualnej i artystycznej. Inni, np. filozof A. N. Condorcet, czy matematyk P. S. de Laplace wiązali wielkie nadzieje z zastosowaniem metod matematycznych do „nauk moralnych”, dla stworzenia w ten sposób „matematyki socjalnej”.⁴ Natomiast koncepcję utworzenia nauki społecznej w oparciu o fizjologię,⁵ wysunęli na przełomie XVIII i XIX stulecia tzw. ideologowie, to jest filozofowie i podejmujący problematykę filozoficzną uczeni skupieni wokół Akademii Nauk Moralnych i Politycznych. Byli oni uczniami sensualisty Condillaca, ale nawiązywali także do materializmu oświeceniowego encyklopedystów. W skład szkoły ideologów wchodził między innymi: filozof Destutt de Tracy, fizjolog G. Cabanis i etyk K. Volney.⁶

² Podstawą rozwoju fizyki stały się odkrycia I. Newtona, w tym przede wszystkim sformułowane przez niego prawo powszechnego ciążenia. Chemia jako nauka zawdzięcza swoje narodziny pracom badawczym Francuza A. Lavoisiera (1743--1794).

³ Por. B. Skarga: *Comte*, Warszawa 1966, s. 24 oraz J. Trybusiewicz: *Wstęp [w:] C. H. de Saint-Simon: Pisma wybrane*, t. 1, Warszawa 1968, s. 50—51.

⁴ Por. Skarga: *Comte*, s. 24.

⁵ O fizjologii jako odrębnej gałęzi nauki można mówić od czasu wydania przez szwajcarskiego fizjologa A. von Hallera dzieła *Elementa physiologiae corporis humani* (1757—1766), obejmującego całokształt ówczesnej fizjologii. W osiemnastowiecznej biologii A. von Haller był postacią najznacniejszą obok Francuza G. Buffona i Szweda K. Linneusza. Por. A. Bednarczyk: *Filozofia biologii europejskiego Oświecenia*, Warszawa 1984, s. 9.

⁶ Por. W. Tatarakiewicz: *Historia filozofii*, t. 2, Warszawa 1990, s. 139—140. Należy w tym miejscu podkreślić, że rozwój fizjologii — nauki o funkcjach żywych organizmów, stanowiących najistotniejszy łącznik pomiędzy biologią i medycyną, doprowadził z czasem do ukształtowania się biologii jako nauki pozytywnej na wzór fizyki i chemii. Termin „biologia” wprowadzili do nauki równocześnie dwaj uczeni przyrodnicy francuscy — J. Lamarck i G. R. Treviranus w roku 1802. Dopiero w tym okresie zaistniała potrzeba sformułowania nadrzędnego terminu dla botaniki i zoologii. Por. A. Paszewski: *Role biologii w integracji nauk*, „Studia filozoficzne” 1974, nr 10 (107), s. 55.

Poglądy szkoły „ideologów” miały istotny wpływ na proces dalszego kształtowania się nauki o społeczeństwie. Np. Georges Cabanis w swych pracach z zakresu medycyny zmierzał do wykazania, że jedynie znajomość człowieka jako istoty biologicznej może być podstawą ogólniejszej nauki o działaniach ludzkich. Zwracał on uwagę na rolę procesów fizjologicznych, a nawet sposobu odżywiania się jako czynników warunkujących moralne aspekty relacji międzyludzkich, i formowania się skojarzeń myślowych.⁷ Ponieważ natura ludzka podlega tym samym prawom co świat przyrody, stąd też, w rozumieniu Cabanisa, punktem wyjścia nauki o społeczeństwie winna stać się fizjologia.

Podobny punkt widzenia reprezentował inny przedstawiciel szkoły „ideologów” A. Destutt de Tracy. W ślad za przyrodnikiem G. Buffonem zaliczał on człowieka do wielkiej rodziny zwierzęcej, próbował jednak dowieść, że najważniejszymi czynnikami w życiu wszystkich istot żywych jest ich świadomość. Badania nad istotą ludzką winny więc skupić się przede wszystkim na jej siłach umysłowych, czyli jak to określał Destutt de Tracy „ideologią” obejmującą między innymi gramatykę, logikę, epistemologię, teorię woli. Ideologia tak rozumiana stawała się składnikiem zoologii, dzieląc się na fizjologiczną i racjonalną. Jedynie tylko uwzględnienie tej pierwszej umożliwia zrozumienie człowieka jako istoty działającej za pośrednictwem swego materialnego ciała w materialnym środowisku.⁸

Myśl uczynienia z fizjologii podstawy nauki o społeczeństwie była przewodnim motywem działalności Henryka Saint-Simona. Już w pierwszych swych publikacjach z czasów Cesarstwa Napoleona I, Saint-Simon dążył do zbudowania jednolitego systemu wiedzy ludzkiej, będącego w jego przekonaniu koniecznym warunkiem trwałej reorganizacji społeczeństwa.⁹

Tworzoną przez siebie naukę społeczną Saint-Simon nazywał „fizjologią społeczną” lub zamiennie „fizyką ciał organicznych”, gdyż będąc przekonany o monistycznej strukturze świata sądził, iż świat organizmów żywych rządony jest tymi samymi prawami co inne zjawiska przyrody. Dla utworzenia „fizjologii społecznej” Saint-Simon pragnął zsumować dorobek naukowy czterech autorów: F. Vicq-d’Azyra’a francuskiego lekarza, jednego z twórców podstaw nowoczesnej anatomii porównawczej, wymienionego już wyżej G. Cabanisa oraz K. Bichata — anatoma i fizjologa, a także filozofa A. N. Condorceta. Uważał on, iż metody anatomii porów-

⁷ Por. B. Suchodolski: *Rozwój nowożytniej filozofii człowieka*, Warszawa 1967, s. 522.

⁸ *Ibid.*, s. 523—524.

⁹ Patrz — H. de Saint-Simon: *Listy mieszkańca Genewy do swych współczesnych* oraz *ibidem*. *Wprowadzenie do prac naukowych dziewiętnastego wieku*, t. 1 [w:] de Saint-Simon: *Pisma wybrane*, t. 1, s. 189 i 261.

nawczej, stosowane przez Vicq-d'Azyra będą mogły być użyte do porównania różnych społeczności, tak jak teoria o zjawiskach życia głoszona przez Cabanisa i Bichata umożliwiła ukonstytuowanie się psychologii fizjologicznej. Trzecim elementem składowym nauki „fizjologii społecznej” Saint-Simona była teoria postępu umysłu ludzkiego Condorceta. W ten sposób nauka o społeczeństwie składałaby się z wiedzy dotyczącej zarazem organizmu ludzkiego, psychologii i historii człowieka jako gatunku w świecie istot żywych.¹⁰ Mówiąc językiem współczesnym byłyby to fizjologia, psychologia i socjologia razem wzięte.

W kwestii utworzenia nauki społecznej inne stanowisko zajmował uczeń Saint-Simona August Comte, twórca pozytywizmu, a zarazem twórca nauki socjologii. Comte dowodził, że nie da się sprowadzić socjologii do biologii, chociaż zjawiska społeczne zależą od biologicznych. Między rozmaitego typu organizmami: roślinnym, zwierzęcym i ludzkim zachodzą — jego zdaniem — ogromne różnice. Różnice zachodzą także między żywym, jednostkowym organizmem, a organizmem społecznym. Comte uznawał istnienie pewnych analogii i podobieństw między obu organizmami (jednostkowym i społecznym), ale różnice jakie je dzielą uważał za zasadnicze.¹¹

Naszkicowane powyżej prądy i tendencje we francuskiej myśli filozoficzno-społecznej końca wieku XVIII i pierwszych dziesięcioleci wieku XIX oddziaływały silnie na umysłowość Józefa Supińskiego stając się czynnikiem inspirującym jego poszukiwania twórcze. Niewątpliwie pomysł utworzenia nauki społecznej nasunęła Supińskiemu lektura dzieła Comtea *Cours de philosophie positive*.¹² Jednakże — co należy podkreślić wbrew przyjętemu powszechnie pogładowi w polskiej literaturze naukowej¹³ — filozofia twórcy pozytywizmu nie oddziaływała w sposób decydujący na two-

¹⁰ Powyższe zagadnienia były przedmiotem szczegółowej analizy Saint-Simona w jego dwuczęściowej pracy *Zarys nauki o człowieku*, w której między innymi wskazał on na inspiracje intelektualne tworzonej przez siebie „fizjologii społecznej”. Patrz: Saint-Simon: *Pisma wybrane*, t. 1, s. 376 i 384. Por. także P. Ansart: *Sociologie de Saint-Simon*, Paryż 1970, s. 38—39.

¹¹ Por. Skarga: *Comte*, s. 70.

¹² Patrz: J. Supiński: *Pisma*, t. 1, Lwów 1872, s. 83—84 oraz *Pisma*, t. 4, Warszawa 1883, s. 9.

¹³ W polskiej literaturze historyczno-filozoficznej ukształtował się pogląd traktujący Supińskiego jako najwybitniejszego przedstawiciela nowego kierunku w polskim życiu umysłowym, który określany jest przez niektórych badaczy (B. Skarga) jako „prepozytywizm”. Prąd ten, prekursorski w stosunku do pozytywizmu i operujący tylko częściowym zespołem tez pozytywistycznych, miał dwie tendencje: jedną — określaną jako „postoświeceniowa” i drugą — określaną jako prepozytywizm *sensu stricto*. Pojawienie się tej drugiej tendencji, obejmującej dość liczną grupę pisarzy na czele z Józefem Supińskim, wiąże się z recepcją filozofii Augusta Comte’a w Polsce. Por. B. Skarga: *Narodziny pozytywizmu polskiego (1831—1864)*, Warszawa 1964, s. 11 oraz 227—28. Por. także i d e m: *Prepozytywizm polski wobec heg-*

rzony przez Supińskiego system „fizjologii wszechświata”. Wydaje się, że w o wiele większym stopniu rolę taką spełniła filozofia i myśl społeczna Oświecenia, łącznie z jej epigonami dizałającymi w pierwszych dziesięcioleciach XIX wieku. Autor *Myśli ogólnej...* i *Szkoły polskiej...* dorastał i dojrzewał intelektualnie w atmosferze racjonalizmu Oświecenia¹⁴ (studia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego ukończył w r. 1827), a po upadku powstania listopadowego wyemigrował do Francji, gdzie około r. 1830 wciąż żywe były tradycje filozofii wieku XVIII. Tradycje te reprezentowała omawiana wyżej szkoła „ideologów” oraz Saint-Simon i jego uczniowie.

Sądzić należy, że tak jak we Francji Saint-Simon, uczeń encyklopedysty d’Alemberta i nauczyciel Comte’a, tak i w Polsce J. Supiński, tworzyli ogniwo łączące filozofię i myśl społeczną Oświecenia z koncepcjami pozytywistycznymi. I Saint-Simon i Supiński byli prekursorami pozytywizmu, ale ich formacja umysłowa ukształtowała się w klimacie Oświecenia.

Tworzoną przez siebie naukę społeczną Supiński określał niekiedy nazwą „fizyki społecznej”. Nauka ta miała być pochodną systemu teoretycznego — „umiejętności powszechnej”, a będącego syntezą wiedzy opartej na badaniach empirycznych, czyli nauk „rzetelnych” nazywanych również „umiejętnościami szczegółowymi”.¹⁵ Swój system teoretyczny Supiński definiował również posługując się nazwą „fizjologia wszechświata”. Analogicznie jak Saint-Simon opierał go bowiem na działaniu jednego, ogólnego i niezmiennego prawa wyrażającego ścisłą łączność między światem przyrody, czyli „światem powszechnym”, a światem ludzkim, przy zachowaniu specyfiki tegoż ostatniego.¹⁶ W oparciu o tradycję francuskiej myśli filozoficznej i społecznej przełomu XVIII i XIX wieku, w tym przede wszystkim Saint-Simona, oraz wypowiedzi polskiego uczonego okresu późnego Oświecenia Jędrzeja Śniadeckiego, a wbrew powściągliwemu stanowisku A. Comte’a, Supiński uznał grawitację, czyli prawo powszechnego ciężę-

lizmu polskiego i Hegla [w:] *Polskie spory o Hegla 1830—1860*, Warszawa 1966, s. 389—390 oraz *Józef Supiński i jego filozofia „miary”* [w:] *Polska myśl filozoficzna i społeczna*, t. I, 1831—1863, Warszawa 1973, s. 628. Por. także: *Zarys dziejów filozofii polskiej 1815—1918*, pod red. A. Walickiego, Warszawa 1983, s. 128—129 oraz 132—133.

¹⁴ W Polsce filozofia Oświecenia utrzymywała się jeszcze w trzech pierwszych dziesięcioleciach XIX wieku. Publikują wówczas swe prace teoretyczne czołowi przedstawiciele myśli oświeceniowej: Hugo Kołłątaj (*Porządek fizyczno-moralny*, Kraków 1810) i Stanisław Staszic (*Ród ludzki*, Warszawa 1819—1820), rozwijają też działalność naukową i filozoficzną reprezentanci nurtu postoświeceniowego, uczeni — przyrodnicy, profesorowie Uniwersytetu Wileńskiego bracia Jan i Jędrzej Śniadeccy.

¹⁵ Patrz: J. Supiński: *Pisma*, t. 1, Lwów 1872, s. 41 oraz 45—46.

¹⁶ *Ibid.*, s. 29.

nia, za naczelne prawo przyrody i społeczności ludzkiej, określając je mianem „praprawa”.¹⁷

W systemie teoretycznym Józefa Supińskiego działanie „praprawa” przejawiało się w postaci ścierania się dwóch przeciwstawnych i wprawiających materię w ruch sił: siły rzutu, czyli „pędu indywidualnego” wyrażającej egoistyczne interesy jednostek oraz siły przyciągania, której jedynym z aspektów jest siła rozkładu, będąca siłą uspołecznienia.¹⁸

Te materialistyczno-monistyczne założenia systemu filozoficznego J. Supińskiego, i jego mechanistyczne stanowisko w kwestii ujmowania zjawiska życia były wyraźnie zbieżne z poglądami Saint-Simona. W wydanej w 1808 r. publikacji *Wprowadzenie do prac naukowych dziewiętnastego wieku* t. II Saint-Simon głosił pogląd, że wszechświat jest przestrzenią wypełnioną materią istniejącą w dwóch równoważących się postaciach: stałej i płynnej. Wszystkie zjawiska zarówno w przyrodzie nieożywionej, jak i w świecie organizmów żywych są, w jego przeświadczeniu, wyrazem walki ciał stałych z płynami. Aktywna rola płynów po pewnym czasie zmniejsza się na rzecz dominującej roli ciał stałych, co w przypadku człowieka i innych organizmów żywych oznacza procesy starzenia się i nieuniknioną śmierć¹⁹ (u Supińskiego proces starzenia się organizmów jest przejawem wzrastającego znaczenia siły rozkładu).

Pokrewieństwo myśli Supińskiego z zasadami systemu społecznego H. Saint-Simona występuje także w sposobie ujmowania społeczeństwa i w akcentowaniu tych samych przyczyn wyjaśniających przebieg procesu historycznego.

Mimo posługiwania się terminem „organizm społeczny (o czym niżej) koncepcja społeczeństwa Supińskiego nie jest teorią organicystyczną, na-

¹⁷ *Ibid.*, s. 60—61 i 70—72. Na temat roli prawa powszechnego ciężenia Saint-Simon pisze między innymi: „1. że z idei ciężenia powszechnego można w sposób mniej lub bardziej bezpośredni wysnuć wyjaśnienie wszelkich zjawisk; 2. że jedynym sposobem zreorganizowania systemu naszej wiedzy jest oparcie go na idei ciężenia, rozważanej bądź to z punktu widzenia naukowego, bądź też religijnego czy politycznego; 3. że idea ciężenia nie jest wcale sprzeczna z ideą Boga, nie będąc w gruncie rzeczy niczym innym jak ideą niezmiennego prawa, przy pomocy którego Bóg rządzi wszechświatem; 4. że przy zachowaniu wszelkich właściwych zastrzeżeń filozofia ciężenia zastąpić może kolejno, bez wstrząsów, wszelkie zasady praktycznej moralności głoszone przez teologię, wprowadzając na ich miejsce idee jaśniejsze i dokładniejsze”. Patrz: *Rzecz o ciężeniu powszechnym H. de Saint-Simona 1813 r.* [w:] Saint-Simon: *Pisma wybrane*, t. 1, s. 572—573. Rozważania Supińskiego na temat roli grawitacji prowadzą go do tych samych wniosków. Patrz: J. Supiński: *Pisma*, t. 1, s. 66 i 84.

¹⁸ Patrz: *Ibid.*, s. 81—82, 102—103, 108 oraz 114—116 i 122.

¹⁹ Patrz — H. Saint-Simon: *Wprowadzenie do prac naukowych dziewiętnastego wieku*, t. 2 oraz *Zarys nauki o człowieku*, cz. I [w:] Saint-Simon: *Pisma wybrane*, t. 1, s. 302, 312, 429, 431, 438.

wet w wersji nie w pełni jeszcze sprecyzowanej, jaka występuje u Comte'a. Stosunek jednostki do społeczeństwa nie jest stosunkiem komórki do organizmu, ale stosunkiem dwóch przeciwstawnych sił: siły rzutu i siły rozkładu działających zgodnie z prawami mechaniki. Dzięki działaniu tych sił społeczeństwo przypomina mechanizm, jest bowiem „...całością przyrodzoną, całością związaną prawami niezależnymi już od woli człowieka...”, która zachowuje jednak samoistność tworzących je jednostek, podobnie jak w ramach układu słonecznego zachowują swoją samodzielność poszczególne planety.²⁰

Siłą spajającą jednostki ludzkie w społeczeństwo jest siła rozkładu, czynnikiem zaś powodującym jego rozwój jest siła rzutu, będąca zarówno w przyrodzie, jak i u człowieka uosobieniem siły życia. Jej narzędziami są mowa i władze umysłowe oraz takie przymioty właściwe tylko gatunkowi ludzkiemu, które w sposób szczególny wyodrębniają go ze świata przyrody, jak praca i wiedza.²¹

Supiński — jak widać z przytoczonego wywodu — sił napędowych rozwoju społeczeństwa dopatrywał się zarówno w czynnikach materialnych, jak i intelektualnych (wiedzy ludzkiej). Podkreśla on przy tym rolę wymiany handlowej jako ważnego narzędzia postępu we wszystkich dziedzinach życia. Dzięki wymianie handlowej narasta bowiem zasób ludzkiej wiedzy w wyniku kontaktu kultur, wzrasta też wydajność pracy ludzkiej poprzez wyższy stopień wykorzystania sił przyrody.²²

W kwestii czynników sprawczych postępu społecznego punkt widzenia autora *Myśli ogólnej...* i *Szkoły polskiej...* jest zbieżny ze stanowiskiem Saint-Simona, w którego przekonaniu do obalenia ustroju feudalnego i powstania systemu przemysłowego przyczyniły się działające w historycznym rozwoju Europy dwojakiego rodzaju czynniki: materialne siły własności i produkcji oraz intelektualne siły nauki odkrywającej prawa rządzące światem.²³ Takiej zbieżności nie ma natomiast między Supińskim a Comte'em. W systemie teoretycznym Comte'a praca nigdy nie uzyskała wysokiej rangi, nie była też dla niego celem, lecz tylko środkiem do celu. Dla Comte'a, nawiązującego w filozofii historii do linii rozumowania N. Con-

²⁰ Patrz: Supiński: *Pisma*, t. 1, s. 158—160. Idea wszechświata jako wielkiego mechanizmu, w którego obrębie działa człowiek, występuje wyraźnie u Saint-Simona. Pisze on co następuje: „Człowiek i wszechświat wydają mi się jednakowymi mechanizmami w dwóch skalach. Wyobrażam sobie człowieka jako mały zegarek zawarty w wielkim zegarze, który udziela mu ruchu.” Patrz: Saint-Simon: *Wprowadzenie do prac naukowych...*, t. 1, s. 261.

²¹ Patrz — Supiński: *Pisma*, t. 1, s. 137—138 i 144—145.

²² *Ibid.*, s. 192—193.

²³ Por. J. Szczepański: *Socjologia. Rozwój problematyki i metod*, Warszawa 1969, s. 58—59.

dorceta, czynnikiem decydującym, „zasadą” rozwoju społeczeństwa, był bowiem rozwój intelektualny.²⁴

Różnice między Supińskim a Comte'em w ich spojrzeniu na siły motoryczne procesu historycznego znalazły swoje odzwierciedlenie w kryteriach i zasadach klasyfikacji nauk.

Comte odróżniał nauki abstrakcyjne i konkretne. Pierwsze zajmują się procesami kształtującymi rzeczy, drugie samymi rzeczami. Comte uważał, że nauki konkretne nie są jeszcze naprawdę uformowane; ich rozwój nastąpi w oparciu o nauki abstrakcyjne, od których zależą. Stąd też w swej klasyfikacji uwzględnił jedynie nauki abstrakcyjne. Hierarchia nauk stworzona przez Comte'a obejmowała sześć dyscyplin począwszy od matematyki poprzez astronomię, fizykę, chemię i biologię aż do nowej tworzonej przez niego nauki — socjologii. W klasyfikacji tej wszystkie nauki ułożone były według swej ogólności — ale także według złożoności; ogólność bowiem nauk jest odwrotnie proporcjonalna do ich złożoności. Kolejność nauk wskazywała przy tym na porządek ich wzajemnej zależności.²⁵

Piszący wcześniej aniżeli Józef Supiński August Comte nie chciał uznać za pozytywną naukę o społeczeństwie ówczesną ekonomię liberalną, z uwagi na to, że rozpatrywała ona — jego zdaniem — zjawiska gospodarcze w oderwaniu od wszelkich zjawisk społecznych i przypisywała ustalonym przez siebie prawom charakter absolutny. Pozytywną nauką społeczną winna więc stać się socjologia. Twórca pozytywizmu był przy tym przekonany, że można i należy rozszerzyć tezę o istnieniu ogólnych praw z nauk przyrodniczych również na nauki społeczne.²⁶

I Comte i Supiński nie uwzględniali w klasyfikacji nauk filozofii. U Comte'a wynikało to z przekonania iż wszystkie zjawiska podlegające badaniu są podzielone między inne nauki, przeto dla filozofii nic nie zostaje.²⁷ W przypadku Supińskiego rzecz przedstawiała się nieco inaczej. Supiński, podobnie jak Saint-Simon,²⁸ nie negował potrzeby uprawiania filozofii, nazywanej przez niego — jak już o tym była mowa — „umiejętnością powszechną” lub zamiennie „fizjologią wszechświata”. Filozofia była jednak dla niego nie punktem wyjścia, lecz syntezą wiedzy opartej na badaniach empirycznych, czyli nauk „rzetelnych”.

²⁴ Por. Skarga: *Comte*, s. 34—35 oraz J. Litwin: *Dylematy postępu i regresu*, Warszawa 1973, s. 103—104.

²⁵ Patrz — A. Comte: *Rozprawa o duchu filozofii pozytywnej. Rozprawa o całokształcie pozytywizmu*, Warszawa 1973, s. 107—108 oraz 111—112. Por. także W. Tatariewicz: *Historia filozofii*, t. 3, s. 20—21.

²⁶ Por. Skarga: *Comte*, s. 66—77 oraz H. Becker i H. E. Barnes: *Rozwój myśli społecznej od wiedzy ludzkiej do socjologii*, t. 2, Warszawa 1965, s. 185.

²⁷ Por. Tatariewicz, *op. cit.*, s. 21.

²⁸ Patrz — H. Saint-Simon: *Zarys nauki o człowieku*, cz. I [w:] Saint-Simon: *Pisma wybrane*, t. 1, s. 390.

Klasyfikacja nauk Comte'a miała charakter uniwersalny, co odróżnia ją wyraźnie od systematyki Supińskiego. Ta ostatnia, wolno sądzić, nawiązywała do postulatów Saint-Simona, i była następstwem materialistyczno-monistycznych założeń systemu filozoficznego autora *Szkoły polskiej*... Na klasyfikację nauk Supińskiego należy też koniecznie spojrzeć przez pryzmat potrzeb Polski, kraju zacofanego i opóźnionego na drodze postępu cywilizacyjnego, a także z perspektywy tworzonej przez polskiego myśliciela pozytywnej nauki społecznej — ekonomii politycznej.

Z racji swego przekonania, że wszystkie zjawiska, jakie występują w świecie powszechnym są albo następstwem zmian zachodzących w przyrodzie, albo dziełem „(...) myśli, woli i pracy (...)” ludzkiej, Supiński dokonał podziału nauk na: przyrodnicze i społeczne. Ich związek ze światem powszechnym jest bezpośredni (nauki przyrodnicze) lub pośredni (nauki społeczne). Nauki społeczne o ile chcą uwolnić się od treści metafizycznych i stać się naukami pozytywnymi muszą opierać się na metodach wypracowanych przez nauki przyrodnicze.²⁹

Analogicznie do comte'owskiego podziału nauk na: abstrakcyjne i konkretne Supiński wyróżnił nauki ogólne, czyli pośrednie oraz nauki szczegółowe, „umiejętności” specjalne, nazywane przez niego naukami bezpośrednimi. W klasyfikacji Supińskiego znalazło się siedem nauk ogólnych: medycyna, matematyka, fizyka, mechanika, prawodawstwo, poezja, ekonomia polityczna. Supiński, odwracając kierunek rozumowania Comte'a, uważał, że nauki ogólne powstały z zespolenia nauk bezpośrednich: „anatomii, terapii, patologii, właściwości liczb, brył i płaszczyzn; akustyki, optyki, hydrauliki; statyki i dynamiki; zależności i wolnej woli; harmonii świata i wyobraźni; pracy i wymiany”. Treści szczegółowe zawarte w naukach bezpośrednich istnieją odwiecznie natomiast zakres nauk ogólnych zmienia się z upływem czasu, sposób ich ujęcia jest różny u poszczególnych narodów.³⁰

Kształtowanie się nauk ogólnych na podstawie których tworzą się nauki szczegółowe jest — zdaniem Supińskiego — faktem odróżniającym wiedzę naukową od wiedzy potocznej. Tą ostatnią cechuje tendencja do niedoce-

²⁹ Patrz — Supiński: *Pisma*, t. 2, s. 24.

³⁰ *Ibid.* Barbara Skarga omawiając klasyfikację nauk w ujęciu J. Supińskiego nieco więcej uwagi poświęciła jedynie ekonomii politycznej. Dwie spośród siedmiu wymienionych przez Supińskiego nauk ogólnych, czyli pośrednich: mechanika i poezja, jako wyraźnie wywodzące się z pomysłów Saint-Simona, zostały przez nią pominięte milczeniem. Wolno sądzić, iż uwzględnienie przez autorkę tych dwóch dyscyplin klęciłoby się z jej naczelną tezą traktującą Supińskiego jako przedstawiciela prepozytywizmu *sensu stricto*, a więc związanego z recepcją filozofii Augusta Comte'a w Polsce. Jest również rzeczą charakterystyczną, że podane przez Supińskiego nauki wymienione zostały przez B. Skargę w dowolnej kolejności. Por. B. Skarga: *Narodziny pozytywizmu polskiego (1831—1864)*, s. 245.

niania badań teoretycznych, na rzecz koncentracji uwagi na empirycznej obserwacji faktów. Same fakty, mimo że tworzą rdzeń nauk konkretnych, nie stanowią jednak jeszcze nauki sensu *stricto*, w rozumieniu nauki ogólnej. Dopiero wykrycie związków między poszczególnymi zjawiskami, czyli praw, którym one podlegają „(...) stanowi umiejętność, naukę i potęgę jestestwa ludzkiego”, czyli naukę abstrakcyjną. Ze stwierdzenia tego wypływa ważny wniosek: nauki ogólne, czyli abstrakcyjne to nauki nomotetyczne, formułujące prawa danej dziedziny wiedzy. Autor *Szkoły polskiej...* dostrzega jednocześnie zjawisko zaciebiania się poszczególnych dyscyplin naukowych, zacierania się granic poprzednio ostro oddzielających jedną gałąź wiedzy od drugiej, a co za tym idzie potrzebę oparcia podziału nauk na nowych zasadach.³¹ Powyższe uwagi Józefa Supińskiego z zakresu ogólnej metodologii nauki znalazły swoje odzwierciedlenie i konkretyzację zarówno w jego klasyfikacji nauk, jak i (zwłaszcza) w rozważaniach nad przedmiotem i metodą ekonomii politycznej.

Spośród siedmiu nauk wymienionych w klasyfikacji Supińskiego cztery pierwsze to nauki przyrodnicze, trzy następne to nauki społeczne.

Nie jest przypadkiem, że ze wszystkich nauk na pierwszym miejscu postawił Supiński medycynę. Podobnie jak Saint-Simon, był on bowiem przekonany, że warunkiem powstania „rzetelnej” nauki o społeczeństwie jest uprzednie poznanie natury ludzkiej, zgłębienie potrzeb fizycznych i duchowych człowieka, czyli poznanie człowieka jako jednostki — indywiduum. Zapewne w ślad za Saint-Simonem był też przeświadczony, że medycyna stawszy się wiedzą opartą na doświadczeniu nie jest już nauką spekulatywną.³²

Wysoka ocena matematyki uplasowanej przez Supińskiego na drugim miejscu w klasyfikacji nauk była następstwem czołowej pozycji, jaką zajmowała ta dyscyplina wiedzy w wieku XVIII i panującej podówczas wiary w możliwość zmatematyzowania wszystkich nauk. Przekonanie takie wyrażał między innymi Condorcet, a to jego stanowisko znalazło odbicie już w początkowym okresie twórczości Saint-Simona.³³

Mechanistyczna interpretacja świata, pojmowanie przyrody jako jedności dwóch elementów składowych: materii i ruchu, zadecydowały o zaliczeniu przez Supińskiego do nauk ogólnych fizyki i mechaniki. Fakt pokrewieństwa myśli Supińskiego z pomysłami Saint-Simona jest w tym przy-

³¹ *Ibid.*, s. 24—27.

³² W przekonaniu Saint-Simona — o czym już pisano — największe zasługi w dziedzinie przekształcenia medycyny w naukę pozytywną położyli trzej wybitni lekarze: Vicq-d’Azyr, Cabanis, Bichat, którzy badania empiryczne łączyli z ogólną teorią. Patrz — H. Saint-Simon: *Zarys nauki o człowieku*, op. cit., cz. I, s. 415.

³³ Patrz: H. Saint-Simon: *Listy mieszkańca Genewy do swych współczesnych* [w:] Saint-Simon: *Pisma wybrane*, t. 1, s. 196.

padku oczywisty. Ten ostatni podzielił dotychczasową wiedzę ludzką na fizykę ciał martwych i fizykę ciał żywych. W podziale tym chemia zajmuje się jedynie drugorzędnymi zagadnieniami fizyki ciał martwych, tak jak biologia równie podrzędnymi problemami z zakresu ciał organicznych.³⁴ Należy sądzić, że pod wpływem Saint-Simona przedmiot nauki fizyki Supiński ujmował bardzo szeroko obejmując nim między innymi chemię jako „fizykę chemiczną” i biologię czyli „fizykę organizmu” (roślinną i zwierzęcą).³⁵

Mimo uznania astronomii czyli „fizyki nieba” za najstarszą naukę³⁶, Supiński, w przeciwieństwie do Comte’a, nie wymienił jej w swej klasyfikacji. Comte postulował potrzebę prowadzenia prac badawczych w zakresie astronomii i upowszechnianie znajomości wiedzy z tej dziedziny z uwagi na znaczenie tej nauki „(...) w początkowym systematycznym rozpowszechnianiu nauczania pozytywnego (...)”. Nauka ta bowiem, w jego przekonaniu, „(...) była dotychczas głównym motorem wielkich przeobrażeń intelektualnych”.³⁷ Supiński, jak wolno wnioskować, z inspiracji Saint-Simona,³⁸ włączył ją do mechaniki, ostatniej z nauk przyrodniczych w jego klasyfikacji. Mechanika, w ujęciu Supińskiego jako pochodna od fizyki („fizyka mechaniczna”), miała węższy zakres aniżeli dyscyplina poprzedzająca ją, i dzieliła się na statykę i dynamikę. identycznie jak „fizyka społeczna”, czyli pozytywna nauka o społeczeństwie.

Akcent, jaki Supiński postawił na potrzebę rozwoju nauk fizycznych i praktyczne ich zastosowanie był wyrazem jego fascynacji wobec szybkiego tempa przeobrażeń techniki produkcji i rozwoju środków komunikacji zapoczątkowanego rewolucją przemysłową w Anglii. Propozycje Supińskiego trafnie odzwierciedlały też nowoczesne trendy w ówczesnej nauce — powstała już w końcu XVIII wieku możliwość wykorzystania nauk eksperymentalnych do potrzeb techniki.³⁹ W tej kwestii stanowisko autora

³⁴ Patrz: Saint-Simon: *Wprowadzenie do prac naukowych...*, t. 1, s. 262.

³⁵ Patrz — Supiński: *Pisma*, t. 1, s. 84.

³⁶ *Ibid.*, s. 220.

³⁷ Patrz — Comte: *Rozprawa o duchu filozofii pozytywnej...*, s. 117—119.

³⁸ W materialistyczno-monistycznej wizji świata Saint-Simona astronomia to mechanika ciał niebieskich, podczas gdy fizjologia traktuje o mechanizmie człowieka. Patrz: Saint-Simon. *Wprowadzenie do prac naukowych...*, t. 1, s. 261 i 308.

³⁹ W roku 1794 powstała w Paryżu Szkoła Politechniczna, pierwsza na świecie wyższa uczelnia techniczna we współczesnym rozumieniu tego słowa, a zatem opiekująca zawodowe przygotowanie inżynierskie na solidnej bazie matematyki i nauk przyrodniczych, przede wszystkim fizyki i mechaniki teoretycznej. W ciągu całej niemal pierwszej połowy XIX w. nauki techniczne były domeną przede wszystkim francuską. Żadna bowiem z uczelni technicznych powstałych wówczas w Europie nie przykładała do teoretycznych podstaw techniki takiego znaczenia, jak uczelnia paryska. Por. E. Olszewski: *Od wiedzy technicznej do nauk technicznych* [w:] *Historia nauki polskiej*, t. 3, 1795—1862, Wrocław 1977, s. 630—631.

Szkoły polskiej... harmonizowało z postulatami Saint-Simona, podkreślającego zasadność udziału inżynierów i przedstawicieli zawodów technicznych w organach kolegialnych i w Akademii Nauk,⁴⁰ odpowiadało też rodzimym potrzebom — konieczności podniesienia wiedzy i kultury technicznej społeczeństwa polskiego jako warunku przyspieszenia postępu gospodarczego.

W klasyfikacji nauk Supińskiego tuż po mechanice wymieniona została pierwsza z trzech dyscyplin społecznych — nauka prawa. Jej zadaniem — wolno sądzić — było zharmonizowanie praw stanowionych, czyli praw „mechanizmu społecznego” z prawami „organizmu społecznego”, opartych na prawach „przyrodzonych”, fizykałnych. W mechanizmie wszechświata wytwarza się, zdaniem Supińskiego, spontanicznie równowaga między przeciwstawnymi siłami rzutu i rozkładu, w społeczności ludzkiej osiągnięcie takiej równowagi jest o wiele trudniejsze. Stąd wielka rola dla prawodawstwa regulującego całokształt stosunków społecznych, w tym przede wszystkim stosunki własnościowe, i stwarzające ramy prawne dla pobudzenia działalności wytwórczej. W tym punkcie rozważań Supińskiego dopatrzeć się można wpływu myśli Saint-Simona.⁴¹

Pod przemożnym wpływem Saint-Simona i saintsimonistów Józef Supiński zaliczył do nauk ogólnych poezję. Wskazuje na to analiza porównawcza jego wypowiedzi z uwagami na ten temat tychże myślicieli francuskich.

Saint-Simon przywiązywał wielką wagę do roli sztuk pięknych w tworzeniu przyszłego ustroju — systemu przemysłowego. Wyraziła się w tym jego utopijna wiara w możliwość skutecznego oddziaływania wizji artystycznej na zmianę postaw społecznych, przekonanie, że tą drogą można nakłonić najszersze kręgi ludności do uczestnictwa, pod kierunkiem naturalnych przywódców, w realizacji tego wielkiego dzieła. Odpowiednio duża rola miała też przypaść artystom w procesie tworzenia religii saintsimonistycznej — „nowego chrześcijaństwa”.⁴²

⁴⁰ Patrz: H. Saint-Simon: *Organizator oraz Katechizm industrialistów* [w:] Saint-Simon: *Pisma wybrane*, t. 2, s. 247—250 oraz 566.

⁴¹ W artykule *Poglądy na własność i prawodawstwo* Saint-Simon pisał między innymi: „1. Prawo ustanawiające własność jest najważniejsze ze wszystkich; jest ono fundamentem gmachu społecznego. Prawo przewidujące podział władzy i regulujące jej wykonywanie ma już tylko znaczenie drugorzędne; 2. Własność powinna być urządzona w taki sposób, aby posiadacz jej pobudzany był do jak największego wzmocnienia jej produktywności”. Patrz — Saint-Simon: *Pisma wybrane*, t. 2, s. 123.

⁴² Patrz — H. Saint-Simon: *Organizator oraz Nowe chrześcijaństwo* [w:] Saint-Simon: *Pisma wybrane*, t. 2, s. 324 oraz 675—676 i 678. Te wypowiedzi Saint-Simona były zapewne inspiracją dla szerokiej propagandy na rzecz budownictwa ustroju kolektywistycznego w krajach tzw. realnego socjalizmu w wieku XX.

W obrębie sztuk pięknych szczególną rolę przywiązywał Saint-Simon do poezji. Zwracał on uwagę na fakt, że dla zgłębienia całego bogactwa natury człowieka należy obok wyników badań nauk „rzetelnych” uwzględnić także sferę zjawisk metafizycznych, traktowanych przez poetów jako twory wyobraźni. Poetom przeznaczył połowę miejsc zarezerwowanych dla artystów w Izbie Twórczej przyszłego ciała ustawodawczego, oni też wchodzić mieli obok moralistów, teologów, prawników, malarzy, rzeźbiarzy i muzyków w skład projektowanej przez niego Akademii Nauk Moralnych.⁴³

Jeszcze w większym stopniu społeczna rola sztuk pięknych, w tym zwłaszcza poezji, ukazana została w pismach sainsimonistów, w których obok elementów utopijnych wyraźnie doszły do głosu akcenty proveniencji romantycznej.

Saintsimoniści postawili sobie między innymi za cel wyjaśnienie związków zachodzących między postępem materialnym i rozwojem nauk, a moralnym doskonaleniem się ludzkości — zagadnienia, ich zdaniem, nie wyjaśnionego w doktrynie mistrza. W przekonaniu saintsimonistów „uczucia zrodzone przez poezję” były w połączeniu z kultem religijnym ważnym elementem kształtującym oblicze ludzkości, odciskając swoje piętno na prawodawstwie, języku, obyczajach ludu i metodach sprawowania władzy („namiętnościach jego panów”).⁴⁴ Do wyjaśnienia faktów z życia społecznego prowadzą więc dwie drogi: rozumowanie i współodczuwanie, czyli nauka i poezja. Obok korzyści natury materialnej na postępowanie ludzi ma bowiem również wpływ sympatia — uczucie wyższego rzędu, wzniecane i potęgowane przez sztuki piękne.⁴⁵

Wiele wyżej przedstawionych myśli Saint-Simona i jego uczniów odnaleźć można w programie Supińskiego. Autor *Szkoły polskiej* był również przekonany, że dla poznania natury człowieka i przyspieszenia postępu cywilizacyjnego zachodzi potrzeba współdziałania nie tylko w obrębie nauk „rzetelnych”, lecz również łączenia wysiłków tychże nauk ze sztukami pięknymi uprawianymi z myślą „(...) by przyozdabiać świat ludzki i coraz przyjemniejszym go czynić”. Potrzeba taka, jak domyślać się można z treści wypowiedzi Supińskiego, będzie istniała tak długo, dopóki nie

⁴³ Patrz: H. Saint-Simon: *Organizator oraz Katechizm industrialistów* [w:] *Pisma wybrane*, t. 2, s. 248 oraz 566.

⁴⁴ Patrz — *Doktryna Saint-Simona. Wykłady A. Bazarda i B. P. Infantina*. Warszawa 1961, s. 86—88. Z wyraźnym śladem przedstawionych wyżej utopijnych motywów saintsimonistycznych spotykamy się w systemie społeczno-ekonomicznym Henryka Kamińskiego. Patrz — H. Kamiński: *Filozofia ekonomii materialnej ludzkiego społeczeństwa z dodaniem mniejszych pism filozoficznych*, Warszawa 1959, s. 171.

⁴⁵ Patrz: *Doktryna Saint-Simona*, s. 88—89.

powstanie w pełni ukształtowana nauka o społeczeństwie, „fizyka społeczna”.⁴⁶

Analogicznie jak Saint-Simon, również Supiński szczególną rolę w obrębie sztuk pięknych przywiązywał do poezji. Mimo że — pisze Supiński — rzeźba i malarstwo najbardziej naśladują zewnętrzne formy „świata bożego”, to jednak poeta jako twórca dysponuje najbogatszą gamą wyrazów odzwierciedlających piękno przyrody, stany emocjonalne człowieka i dramatyzm wydarzeń dziejowych.⁴⁷ Poezja i muzyka są też znamieniem odrębności poszczególnych narodów i mogą rozwijać się przy zachowaniu tejsze odrębności.⁴⁸

Ostatnią spośród wymienionych w klasyfikacji Supińskiego siedmiu nauk ogólnych jest ekonomia polityczna. Dyscyplina ta, pochodna od jego całościowego systemu teoretycznego jest, w przekonaniu Józefa Supińskiego, jak gdyby zwieńczeniem dorobku wszystkich poprzednich nauk w zakresie metod i treści poznawczych; posiada tym samym bardzo szeroki zakres.

I w tym przypadku, podobnie jak w sześciu poprzednich, daje się zauważyć wyraźną zbieżność stanowiska Supińskiego z koncepcjami myśliciela francuskiego.

Saint-Simon szeroko ujmował zakres ekonomii politycznej, mocno akcentował też jej normatywny charakter. Na przykładzie dzieł Adama Smitha i J. B. Saya wskazywał na ogromną rolę tej nauki w procesie burzenia ustroju feudalnego, w ukazywaniu źródeł wzrostu bogactwa narodów. Niemniej wielka rola przypaść miała nauce ekonomii w trakcie tworzenia systemu industrialnego, w rozumieniu Saint-Simona ustroju uwolnionego od pozostałości feudalizmu i umożliwiającego maksymalne wykorzystanie sił produkcyjnych społeczeństwa. W systemie tym o pozycji człowieka w hierarchii społecznej rozstrzygać bowiem miało nie „(...) urodzenie, łaska pańska i umiejętności rządzenia (...)”, lecz kwalifikacje w dziedzinie moralności, nauki i przemysłu.⁴⁹

W ujęciu Saint-Simona, i zgodnie z duchem filozofii Oświecenia, naukę ekonomii konstituowały więc dziedziny będące przedmiotem zainteresowań zarówno industrialistów — wytwórców dóbr materialnych, jak i uczonych i moralistów, zajmujących się wychowaniem publicznym i moralnymi aspektami życia społecznego. Saint-Simon postulował uzupełnienie istniejącej we Francji Akademii Nauk Fizycznych i Matematycznych poprzez utworzenie wydziału ekonomii politycznej. Dzięki temu Akademia

⁴⁶ Patrz: Supiński: *Pisma*, t. 2, s. 27—28.

⁴⁷ *Ibid.*, s. 28.

⁴⁸ Patrz — Supiński: *Pisma*, t. 2, s. 9.

⁴⁹ Patrz: H. Saint-Simon: *Poglądy na własność i prawodawstwo oraz Katechizm industrialistów* [w:] Saint-Simon: *Pisma wybrane*, t. 2, s. 178—183 i 559.

ta będzie zdolna do opracowania „kodeksu interesów”, czyli zasad i norm współpracy ludzi w procesie gospodarczym wzorowanych na prawach przyrody.⁵⁰ Z postulatów tych niedwuznacznie wynikało, że w ujęciu Saint-Simona ekonomia polityczna winna ze swej istoty być nauką ścisłą, pozytywną, na wzór ukształtowanych już jako pozytywne nauk przyrodniczych.

Poglądy Saint-Simona wywarły przemożny wpływ na polską myśl ekonomiczną w epoce po upadku powstania listopadowego, określając kierunki jej rozwoju i problematykę badawczą.

W pierwszej połowie XIX wieku w myśli ekonomicznej krajów Europy środkowej i wschodniej, opóźnionych pod względem poziomu rozwoju gospodarczego i cywilizacyjnego w stosunku do Anglii i Francji, krystalizują się nowe spojrzenia na problematykę gospodarczą i przedmiot nauki ekonomii. Na tym tle w Niemczech doszło do wyraźnego zerwania z tradycją Smithowsko-Sayowską, czyli ekonomią anglo-francuską. Ekonomia niemiecka (szkoła narodowa, a zwłaszcza powstała później starsza szkoła historyczna) głosi tezę, że prawa ekonomiczne są względne, zależne od warunków czasu i miejsca; poddaje ona nawet w wątpliwość możliwość ich istnienia w postaci uogólnień.⁵¹

Polska myśl ekonomiczna w omawianym okresie akceptuje podstawowe kanony ekonomii klasycznej. Jednakże po upadku powstania listopadowego i likwidacji istniejących uprzednio instytucji państwa na poły niepodległego (Królestwa Kongresowego) wszystkie niemal problemy społeczno-gospodarcze zaczynają być rozpatrywane przez pryzmat kwestii narodowej. Głównym przedmiotem zainteresowań polskiej myśli społeczno-ekonomicznej staje się analiza praw rozwoju społecznego, co ma umożliwić wykrycie prawidłowości odzyskania w przyszłości niepodległego bytu.⁵²

W ramach polskiej myśli ekonomicznej epoki po 1831 roku wyróżnić można dwa główne nurty: jeden, odgrywający dużą rolę w okresie przed Wiosną Ludów 1848 r. nastawiony na zespolenie walki narodowo-wyzwoleńczej z głębokimi przeobrażeniami społecznymi i likwidacją feudalizmu na ziemiach polskich, z głównym reprezentantem Henrykiem Kamińskim; drugi, trzeźwo oceniający nikłe szanse walki zbrojnej, kładł nacisk na pokojową pracę zmierzającą do rozwoju gospodarczego i cywilizacyjnego.

⁵⁰ Patrz — Saint-Simon: *Katechizm industrialistów*, s. 558—559, 561—563 oraz 565 i 571. Na potrzebę uprawiania nauki ekonomii i znajomość zagadnień ekonomicznych w szerokich kręgach społeczeństwa zwracali też uwagę saint-simoniści. Patrz: *Doktryna Saint-Simona*, s. 90—91.

⁵¹ Por. E. Taylor: *Historia rozwoju ekonomiki*, t. 1, Poznań 1957, s. 204—206.

⁵² Por. J. Górski: *Na marginesie nowego wydania „Filozofii ekonomii materialnej” Henryka Kamińskiego* [w:] J. Górski: *Z historii myśli ekonomicznej*, Łódź 1985, s. 162.

go ziem polskich jako warunku przetrwania narodu aż do czasu wykryształizowania się sprzyjających okoliczności zewnętrznych umożliwiających odzyskanie niepodległości. Wydaje się, że najwybitniejszym przedstawicielem tego drugiego nurtu był Józef Supiński. Do nurtu tego zaliczyć należy także filozofów narodowych działających w W. Ks. Poznańskim, a zwłaszcza Augusta Cieszkowskiego.⁵³

I Kamiński i Supiński nawiązując do Saint-Simona mieli aspiracje do zaprezentowania nie tyle tradycyjnej problematyki ekonomicznej, co filozofii ekonomii. W swym dążeniu do wypracowania dróg wiodących do odzyskania przez Polskę niepodległości zmierzali oni bowiem do wykrycia „tajemnych źródeł postępu”. Był to motyw romantyczny występujący w ich pisarstwie, charakterystyczny także dla dzieł innych filozofów oraz wielkiej literatury epoki międzypowstaniowej.

W przypadku Henryka Kamińskiego o celu takim informował już sam tytuł jego dwutomowej pracy *Filozofia ekonomii materialnej ludzkiego społeczeństwa* (1843—1845), w której podjęta została próba sformułowania systemu filozoficzno-społecznego integrującego idealistyczną filozofię niemiecką z dorobkiem ekonomii klasycznej i francuskiej myśli społecznej, w tym przede wszystkim Saint-Simona, i wiodącego, poprzez ukazanie praw rozwoju społecznego, do powstania ogólnej nauki o społeczeństwie. W twórczości Józefa Supińskiego cel ten zrealizowany został w dwóch pracach: *Szkole polskiej gospodarstwa społecznego*⁵⁴ i poprzedzającej ją *Myśli ogólnej fizjologii wszechświata*.

System teoretyczny Kamińskiego miał jednak węższy zakres aniżeli „umiejętność powszechna” Supińskiego. Nie obejmował on filozofii przyrody. Zdaniem autora *Filozofii ekonomii materialnej...*, pozostającego w tej mierze w kręgu oddziaływania myśli heglowskiej, zjawiska przyrody podlegają jedynie prawu palingenezy, czyli prostego przetwarzania, nie odnosi się do nich prawo rozwoju.⁵⁵ Kamiński nie dostrzegał też całej złożoności problematyki kraju zacofanego gospodarczo. W przeciwieństwie do systemu „filozofii ekonomii materialnej” Kamińskiego, punktem wyjścia „fi-

⁵³ Ambivalentną postawę wśród filozofów narodowych zajmował Karol Libelt: w działalności praktycznej silnie związany był z nurtem niepodległościowym, w pismach propagował program pracy organicznej.

⁵⁴ *Szkola polska gospodarstwa społecznego* J. Supińskiego z punktu widzenia ogólnej konstrukcji wykazuje pewne podobieństwo do *Filozofii ekonomii materialnej ludzkiego społeczeństwa* H. Kamińskiego. Zwraca na to uwagę J. Górski [w:] J. Górski, W. Sierpiński: *Historia powszechnej myśli ekonomicznej (1870—1950)*, Warszawa 1972, s. 477. Prawdopodobnie z uwagi na radykalne koncepcje ustrojowe wysuwane przez Kamińskiego i jego program zbrojnej walki o niepodległość oraz wydarzenia 1848 r. w Europie i na ziemiach polskich, Supiński nigdzie się na jego dzieło nie powołuje.

⁵⁵ Patrz — H. Kamiński: *Filozofia ekonomii materialnej...*, s. 32—35.

zjologii wszechświata”, czyli systemu teoretycznego Supińskiego — o czym już mówiono — była filozofia przyrody. W ujęciu autora *Szkoły polskiej...* prawa rozwoju społecznego, a tym samym prawa „fizyki społecznej”, mają bowiem charakter pochodny w stosunku do praw fizykalnych.

Zdaniem Supińskiego w warunkach Polski — kraju zacofanego, ekonomia polityczna zdolna jest stać się czynnikiem przyspieszającym awans cywilizacyjny. Dotychczas jednak nauka ta nie znajdowała szerszego odzwźwięku na gruncie polskim. Złożyło się na to wiele przyczyn: brak odpowiedniej terminologii w języku polskim, nieadekwatność przedmiotu badań do potrzeb polskiego życia gospodarczego, zbyt wąski zakres tej dyscypliny wiedzy. Również sama nazwa „ekonomia polityczna”, powstała we Francji, a następnie upowszechniona w innych krajach, jest niewłaściwa, nie oddaje sensu i treści tej nauki.⁵⁶

Proces tworzenia nauki ekonomii odpowiadającej polskim potrzebom i polskim warunkom rozpoczyna Supiński od zaproponowania nowej nazwy dla tej dyscypliny wiedzy. Powołuje się przy tym na przykład Fryderyka Skarbka, swego nauczyciela z czasów studiów uniwersyteckich, autora pracy noszącej tytuł *Ogólne zasady nauki gospodarstwa narodowego*. Supiński modyfikuje pomysł Skarbka. Nazwę „gospodarstwo narodowe” zastępuje pojęciem „gospodarstwo społeczne”. Wyraz „narodowy” zastosowany do dziedziny wiedzy z zakresu nauk społecznych oznaczałby, w jego mniemaniu, oderwanie się od dorobku światowej myśli ekonomicznej, uczynienie ekonomii nauką specyficzną dla danego narodu. J. Supiński podkreśla, że tworzona przez niego nauka ma walor powszechny, jakkolwiek z charakteru swego przeznaczenia winna ona służyć przede wszystkim społeczeństwu polskiemu. W jej treściach dominuje problematyka społeczna, co znajduje odzwierciedlenie w drugim członie nazwy „gospodarstwo społeczne”.⁵⁷

W tytule swego dzieła z zakresu ekonomii Supiński zamieścił na pierwszym miejscu określenie „szkoła polska”. Fakt ten — jego zdaniem — wyrażał ścisły związek między obydwoma pracami, akcentował oryginalność a zarazem rodzimość założeń teoretycznych zawartych w *Myśli ogólnej* i ich odbicie w nauce „gospodarstwa społecznego”; świadczył jednocześnie o narodowym charakterze tej dyscypliny wiedzy. O ile bowiem nauki przyrodnicze i dyscypliny oparte na matematyce mogą być tożsame we wszystkich krajach gdyż „(...) tłumaczą to, co się dzieje w świecie powszechnym podług praw odwiecznych i bez wpływu człowieka (...)”, to w dziedzinie nauk społecznych znajdują swe odzwierciedlenie odrębności narodowe w sferze kultury, obyczajów i działalności wytwórczej. Dotyczy

⁵⁶ Patrz — S u p i ń s k i: *Pisma*, t. 2, s. 7 oraz 10—12.

⁵⁷ *Ibid.*, s. 8.

to zarówno nauki historii, nauki prawa, jak i „umiejętności społecznej”, czyli ekonomii politycznej.⁵⁸

Cudzoziemiec, zwraca uwagę J. Supiński, choćby w sposób najbardziej bezstronny i rzetelny opracował historię Polski, nie odda klimatu dziejów Polski. Podobnie system prawny, jeśli w swym założeniu ma zaspokajać aspiracje i dążenia danego narodu, winien wypływać z jego ducha i potrzeb. „Gospodarstwo społeczne” przejęte od innych narodów bez adaptacji do warunków krajowych, również nie będzie nigdy nauką służącą potrzebom polskiego społeczeństwa. Nauka ta — czytamy w przedmowie do *Szkoły polskiej gospodarstwa społecznego* — „(...) powinna się zasiląć prawdami powszechnymi, które już wykryto gdzie indziej, ale jej siły rozumowania karmić się powinny miejscowymi sokami; ona powinna obracać punkt widzenia na rodzinnej ziemi, nosić znamiona swojego klimatu i tła życia narodowego”.⁵⁹

Przytoczona wyżej wypowiedź Józefa Supińskiego jest wymownym dowodem negowania przez niego uniwersalnego charakteru nauki ekonomii politycznej w znaczeniu literalnym, tzn. takim jaki nadawała jej ekonomia klasyczna krajów zachodnich. Autor *Szkoły polskiej* akcentuje ponadto fakt, że zakres tej dyscypliny wiedzy w ujęciu ekonomii anglo-francuskiej, ograniczający się do analizy podstaw bytu materialnego ludności: rolnictwa, handlu i różnych form produkcji przemysłowej, jest zbyt wąski, nie odpowiada więc potrzebom polskiego życia narodowego. Podkreśla, że jego „gospodarstwo społeczne” wyjdzie z ciasnych ram nakreślonych przez ekonomię zachodnią i ukaże „(...) cały organizm życia społecznego, którego części tak ściśle łączą się między sobą, że żadnej w zupełności wykluczyć nie można bez zaciemnienia pozostałych”.⁶⁰

Ekonomia polityczna jako pozytywna nauka społeczna miała więc w ujęciu Józefa Supińskiego bardzo szeroki zakres. Można się w takim stanowisku doszukiwać wpływu starszej szkoły historycznej dla której życie społeczne przedstawiało niepodzielną jedność i zwartą całość, wobec czego zagadnienia gospodarcze stanowiły integralną część problematyki społecz-

⁵⁸ *Ibid.*, s. 8—9. Trudno zgodzić się z opinią T. Kowalika wypowiedzianą w jego najnowszej pracy, że związek dwóch prac Supińskiego — *Myśli ogólnej...* i *Szkoły polskiej...* jest raczej zewnętrzny niż organiczny. Por. T. Kowalik: *Historia ekonomii w Polsce 1864—1950*, Wrocław 1992, s. 26. Należy raczej przyznać rację pogładowi S. Głabińskiego, że system ekonomiczny Supińskiego może być należycie rozumiany i oceniany jedynie w kontekście całości jego poglądów. Por. S. Głabiński: *Historia ekonomiki*, t. 2, *Historia ekonomiki polskiej*, Lwów 1939, s. 219. Zdaniem autora niniejszego artykułu poglądy *sensu stricto* ekonomiczne Supińskiego są logicznie powiązane z jego filozofią przyrody i filozofią historii.

⁵⁹ *Ibid.*, s. 9—10.

⁶⁰ *Ibid.*, s. 11—12.

nej.⁶¹ Supiński nie podziela jednak większości też ekonomistów niemieckich (B. Hildebranda, K. Knies) negujących możliwość istnienia w nauce ekonomii praw naturalnych, w znaczeniu praw uniwersalnych. Wyraźnie zaznacza, że podstawowe zasady ekonomii klasycznej mają dla niego wartość uniwersalną. Píše więc iż mimo dążenia do dostosowania tej nauki do potrzeb narodowych „(...) unikać będziemy starannie wszelkiego zбочzenia, i nigdy widokom szczegółowym nie poświęcimy prawd ogólnych”.⁶² Supińskiemu obca była więc myśl, która nie aprobując nomotetycznego charakteru ekonomii, czyniła z niej naukę idiograficzną.

Sądzić należy, że ujęcie przedmiotu ekonomii przez J. Supińskiego było rezultatem przemożnego wpływu, jaki wywarły na niego koncepcje H. Saint-Simona. Postawa społeczna Supińskiego, podobnie jak Saint-Simona, miała bowiem charakter zdecydowanie antyfeudalny, a jednocześnie na wskroś proprodukcyjny. Analogicznie jak twórca systemu industrialnego, i zgodnie z duchem filozofii Oświecenia, Supiński dla promocji sił produkcyjnych narodu pragnął wprzęgnąć naukę ekonomii, której również nadawał ujęcie typowo normatywne.

W przekonaniu autora *Szkoły polskiej* przed „gospodarstwem społecznym” stoją w Polsce ogromne zadania. Protestuje on przeciwko nazywaniu nauki ekonomii „grubym materializmem” z uwagi na fakt, że przedmiotem jej zainteresowań są materialne warunki bytu człowieka. Zwraca uwagę na sprzężenie zwrotne istniejące między materialnymi warunkami życia ludności, a możliwościami rozwoju sił duchowych i intelektualnych jednostki oraz ustrojem politycznym zapewniającym danemu narodowi swobody obywatelskie, odpowiedni poziom oświaty i cywilizacji, a także niezależność w stosunkach międzynarodowych. Jest więc rzeczą oczywistą, píše Supiński, że nauka „gospodarstwa społecznego” „(...) nie podkopuje zasad moralności i oświaty, bo ona stoi sama na oświacie i moralności”. Poprzez wytyczenie dróg prowadzących do bogactwa, potęgi narodu i ładu społecznego nauka ekonomii „wykrywa tajemne źródła postępu”, tym samym eliminuje czynniki sprawcze „(...) ciemnoty, upodlenia i występków”; jednocześnie zaś przez sam fakt oparcia swych tez na prawach niezależnych od ludzkiej woli walnie przyczynia się „do podniesienia cywilizacji, obyczajów i porządku”. Nauka ekonomii winna więc stać się ważnym narzędziem racjonalnej przebudowy stosunków społecznych w kierunku ustroju eliminującego z życia społecznego wszelkie formy zniewolenia, poddaństwa, przywilejów i ucisku jednych ludzi przez innych. Jej zasady mogą doprowadzić także do ustanowienia bardziej sprawiedliwych i hu-

⁶¹ Por. E. Taylor: *op. cit.*, s. 217—219.

⁶² Patrz. Supiński: *Pisma*, t. 2, s. 12.

manitarnych stosunków międzyludzkich nie tylko w obrębie poszczególnych społeczności, lecz również w skali międzynarodowej.⁶³

Powyższe rozumowanie Józefa Supińskiego przypomina wywody na temat roli nauki ekonomii Henryka Kamińskiego zawarte w końcowych partiach rozdziału I *Filozofii ekonomii materialnej*. Kamiński również nie zgadza się z tymi, którzy traktując ekonomię materialną jako „(...) grubym materializmem tchnącą (...)” chcieliby ograniczyć jej przedmiot do czysto materialnych aspektów życia człowieka. Rozwój materialny społeczeństwa — pisze Kamiński — przejawiając się w udoskonaleniu narzędzi pracy, w rozwoju komunikacji, pozwala lepiej zaspokoić różnorodne potrzeby ludzkie, w tym także intelektualne i artystyczne, prowadzi też do postępu w stosunkach społecznych. Nauki społeczne, w tym przede wszystkim ekonomia materialna (nazwą tą posługiwał się Kamiński w miejsce ekonomia polityczna) jako naczelną naukę w systemie tych nauk, winny wyprzedzać postęp we wszelkich dziedzinach. Ekonomia materialna jest bowiem „(...) określeniem i naukowym uosobieniem, uprzedmiotowieniem powszechnego postępu ludzkości”, którego synonimem jest rozwój materialny.⁶⁴

Podobieństwo rozumowania autora *Szkoły polskiej* do wypowiedzi Kamińskiego pozwala nie tylko sądzić o lekturze *Filozofii ekonomii materialnej* przez Supińskiego. Jest także dowodem doniosłego wpływu, jaki wywarły na koncepcje obu polskich ekonomistów poglądy Saint-Simona⁶⁵, i o wysoce normatywnym charakterze ówczesnej nauki ekonomii w Polsce.⁶⁶

⁶³ *Ibid.*, s. 32—33 oraz 222.

⁶⁴ Patrz — H. Kamiński: *Filozofia ekonomii materialnej...*, s. 47, 54—55 oraz 61.

⁶⁵ Kamiński powołuje się na Saint-Simona jedynie dwukrotnie, i to w sposób pośredni bądź zawoalowany (*Filozofia ekonomii materialnej...*, s. 136 i 156). Supiński nigdzie bezpośrednio nie powołuje się na Saint-Simona. Regułą jest przemilczanie przez niego nazwisk pisarzy głoszących bardziej radykalne koncepcje. W końcowych partiach *Myśli ogólnej...* wymienia Saint-Simona, Fouriera i Owena jako najwybitniejszych utopistów. Nazwisko Saint-Simona zostało przy tym napisane błędnie (Sain-Simon). Wolno sądzić, że nie jest to dowodem mglistych informacji Supińskiego na temat tegoż myśliciela francuskiego, lecz wyrazem pragnienia ukrycia za wszelką cenę swych związków z jego poglądami. Na fakt jednorazowego tylko wymienienia przez Supińskiego nazwiska Saint-Simona, i to w błędnej pisowni, zwraca uwagę jako na budzący zaciekanie ewenement B. Skarga. Por. B. Skarga: *Narodziny pozytywizmu polskiego (1831—1864)*, s. 396, przypis nr 89.

⁶⁶ Interesujące uwagi na temat pojmowania normatywnego charakteru ekonomii znajdują się w pracy W. Piątkowskiego: *J. C. L. Simonde de Sismondi. Teoria ekonomiczna*. Autor podkreśla, że normatywne ujęcie ekonomii nie jest cechą swoistą Sismondiego; ekonomiści liberalni również traktują ekonomię polityczną jako naukę, która wskazuje cechy pozytywnego ustroju gospodarczego i środki jego urzeczywistnienia. Swoistość poglądów Sismondiego polega na tym, że daje on inną konkretyzację normatywnej funkcji ekonomii politycznej niż ekonomiści liberalni,

Silnie rozbudowane wątki normatywne zadecydowały o specyfice wykładu „gospodarstwa społecznego” Autor *Szkoły polskiej* zaznacza, że jego dążeniem „(...) nie jest wyłożyć kurs wykończony tej nauki (...)”, czyli zaprezentować „rzeczy powszechnie znane”, występujące „(...) we wszystkich dziełach *Ekonomii politycznej*”, co raczej ukazać w nieco innych aspektach ogólną teorię ekonomiczną.⁶⁷ W rzeczywistości dzieło Supińskiego zawiera dość szczegółową charakterystykę kategorii ekonomicznych ukazanych na tle całokształtu życia społecznego. Nic też dziwnego, że najwybitniejszy w końcu XIX wieku socjolog polski Ludwik Gumplowicz nazwał go pierwszym polskim socjologiem.⁶⁸

„Gospodarstwo społeczne” jako naukę ogólną, pośrednią, tworzą dwie nauki bezpośrednio: praca i wymiana. Wymiana handlowa — o czym już pisano — jest traktowana przez Supińskiego jako ważny czynnik postępu we wszystkich dziedzinach życia, w tym także w sferze produkcji dóbr materialnych. Wynika z tego, że przedmiotem nauki „gospodarstwa społecznego” uczynił Supiński problemy produkcji i bogactwa.

Problemy te dominują także w *Bogactwie narodów* Adama Smitha. Smith łączy jednak ekonomię z polityką podkreślając, że ekonomia polityczna „(...) jako część wiedzy męża stanu lub prawodawcy, stawia sobie różne zadania (...)”, które sprowadza on do tego aby „(...) wzbogacić zarówno ludność, jak i panującego”.⁶⁹ Ten punkt widzenia Smitha poddał krytyce Saint-Simon,⁷⁰ a wcześniej J. B. Say. Say rozróżniał dwie dziedziny nauki: ekonomię polityczną jako naukę „wyjaśniającą jak się tworzą, rozdzielają i zostają spożyte bogactwa zaspokajające potrzeby społeczeństw” i politykę „(...) czyli naukę o organizacji społeczeństw (...)”.⁷¹

U Supińskiego „ekonomia polityczna powszechna” i „polityka właściwa” tworzą razem naukę o narodach. Analogicznie rozdzielał te dwie dziedziny wiedzy Fryderyk Skarbek. Podobnie podchodził do tego zagadnienia Simonde de Sismondi; ekonomia polityczna wraz z wyższą polityką wchodziła u niego w skład nauki rządzenia.⁷²

przedstawia też inną wizję pozytywnego ustroju gospodarczego i inne środki jej urzeczywistnienia. Por. W. Piątkowski: *J. C. L. Simonde de Sismondi. Teoria ekonomiczna*, Warszawa 1978, s. 32 i 36.

⁶⁷ Patrz: Supiński: *Pisma*, t. 2, s. 7.

⁶⁸ Por. Skarga: *Narodziny pozytywizmu polskiego (1831—1864)*, s. 248.

⁶⁹ Patrz: A. Smith: *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, t. 2, Warszawa 1954, s. 7.

⁷⁰ Patrz — Saint-Simon: *Poglądy na własność i prawodawstwo* [w:] Saint-Simon: *Pisma wybrane*, t. 2, s. 180.

⁷¹ Patrz: J. B. Say: *Traktat o ekonomii politycznej*, Warszawa 1960, s. 21.

⁷² Patrz: J. C. L. Simonde de Sismondi: *Nowe zasady ekonomii politycznej, czyli o bogactwie i jego stosunku do ludności*, t. 1, Warszawa 1955, s. 25.

W uznaniu pracy i wymiany za dwa elementy konstytuujące naukę „gospodarstwa społecznego” znalazło wyraz specyficzne podejście Supińskiego do problematyki ekonomicznej. Supińskiego interesują przede wszystkim problemy wzrostu produkcji, problematyka podziału zesłała u niego na dalszy plan. Zagadnienia podziału były natomiast z różnych względów eksponowane w ekonomii wyżej rozwiniętych krajów zachodnich. Dawid Ricardo uważał, że głównym zadaniem ekonomii politycznej jest ustalenie praw rządzących podziałem produktu globalnego.⁷³ Problemy podziału eksponuje także Sismondi. Podkreśla on, że ekonomia polityczna traktuje o wzroście dóbr materialnych, ale w ścisłym związku z ich optymalnym podziałem.⁷⁴ Poczesne miejsce zajęła problematyka podziału w teorii ekonomicznej J. B. Saja. Znalazło to wyraz w pełnym tytule jego dzieła: *Traktat o ekonomii politycznej czyli prosty wykład sposobu, w jaki się tworzą, rozdzielają i spożywają bogactwa*. W przypadku J. S. Milla problemy podziału stanowią ogniwo pośrednie między produkcją a wymianą.⁷⁵

W polskiej ekonomii w znacznej mierze pod wpływem Sismondiego dużą wagę do zagadnień podziału przywiązywał Fryderyk Skarbek. Samo ujęcie przedmiotu ekonomii politycznej jako nauki „(...) która wskazuje zasady i środki utrzymania i polepszania bytu materialnego ludów” wskazuje na inspirację *Nowych zasad ekonomii politycznej* Sismondiego. W swym podstawowym dziele *Ogólne zasady nauki gospodarstwa narodowego* Skarbek podkreśla potrzebę bardziej równomiernego podziału bogactw jako warunku zwiększenia globalnej użyteczności dóbr.⁷⁶

Przedmiot i układ treści zarówno „ekonomii materialnej” H. Kamińskiego, jak i „gospodarstwa społecznego” J. Supińskiego ukształtowały się pod wyraźnym wpływem postawy Saint-Simona nastawionej na promocję produkcji, a mającej swe odzwierciedlenie w jego pojęciu klasy industrialnej obejmującej dwie warstwy: producentów i kupców. W rozumieniu Kamińskiego właściwym przedmiotem nauki ekonomii są więc funkcje materialne społeczeństwa: praca i wymiana (Kamiński posługuje się poję-

⁷³ Patrz: D. Ricardo: *Zasady ekonomii politycznej i opodatkowania*, Warszawa 1957, s. 1.

⁷⁴ Sismondi pisze: „[...] wzrost bogactw nie jest celem ekonomii politycznej, lecz środkiem, jakim ona dysponuje dla zapewnienia wszystkim szczęścia”. W innym miejscu dodaje: „Dobrobyt materialny człowieka, o ile może zależeć od państwa, stanowi przedmiot ekonomii politycznej”. Patrz: *Simonde de Sismondi: Nowe zasady ekonomii politycznej...*, s. 3 i 25.

⁷⁵ W wydaniu polskim z lat 1965 i 1966 pierwsze trzy księgi dzieła J. S. Milla *Zasady ekonomii politycznej i niektóre jej zastosowania do filozofii społecznej* są zatytułowane: *Produkcja* (I), *Rozdział* (II), *Wymiana* (III).

⁷⁶ Patrz — F. Skarbek: *Ogólne zasady nauki gospodarstwa narodowego, czyli czysta teoria ekonomii politycznej*, t. 1, Warszawa 1955, s. 15 oraz t. 2, s. 155.

ciem „zmiana”). Zagadnienia podziału zostały natomiast przez niego omówione dopiero po problemach produkcji i wymiany handlowej, i to w innym kontekście aniżeli w przypadku wyżej wymienionych ekonomistów. Analizuje on je z perspektywy tworzonej przez siebie wizji ustroju sprawiedliwości społecznej i sprowadza do występowania na przestrzeni dziejów ludzkości różnych form wyzysku, czyli „użytkowania z człowieka przez człowieka”.⁷⁷ Supiński, tworząc teorię rozwoju kraju zacofanego gospodarczo, rozpatrywał problemy podziału przez pryzmat czynników określających wzrost sił produkcyjnych społeczeństwa polskiego. Z tych też względów pod wpływem Saint-Simona, a zwłaszcza saintsimonistów, przywiązuje dużą wagę do roli instytucji pieniężno-kredytowych, co nie znalazło szerszego oddźwięku w systemie „ekonomii materialnej” Henryka Kamińskiego.⁷⁸

W świetle powyższych uwag trudno zgodzić się z opinią M. Orłowskiego wyrażoną w jego pracy z 1938 r., że polskość *Szkoły...* Supińskiego polega jedynie na ukutych przez niego nowotworach językowych.⁷⁹ Supiński istotnie dążył do zastąpienia terminów ekonomicznych pochodzenia obcego wyrazami polskimi, przy czym jego usiłowania w tym względzie żywo przypominają pomysły filozofów narodowych (na wypowiedź jednego z nich, A. Cieszkowskiego, w tym punkcie rozważań autor *Szkoły polskiej...* powołuje się).⁸⁰ Jednak nie była to wyłączna cecha mająca świadczyć o narodowym charakterze „gospodarstwa społecznego”, polskich źródłach inspiracji tej dziedziny nauki.

Ekonomię polityczną Supiński dzieli na statykę i dynamikę, powołując się w tym miejscu — jak to wynika pośrednio z jego wypowiedzi — na przykład J. S. Milla.⁸¹ Mill określił jako statykę przedmiot trzech pierwszych ksiąg swego głównego dzieła teoretycznego *Zasady ekonomii politycznej*, dotyczący rozważań na temat produkcji, dystrybucji i wymiany w społeczeństwie w stanie „równowagi” czyli bezruchu. Problemy dynamiki omawia w księdze czwartej i piątej, w których analizuje wpływ wzrostu produkcji i liczby ludności na podział, wartość i ceny oraz uzasadnia swój program polityczno-gospodarczy.

Konstrukcja dzieła ekonomicznego J. Supińskiego wskazuje na wyraźny wpływ Milla. W zamierzeniach Supińskiego *Szkoła polska gospodarstwa społecznego* składać się miała z dwóch części zatytułowanych: *Orga-*

⁷⁷ Patrz: Kamiński: *Filozofia ekonomii materialnej...*, s. 227—228.

⁷⁸ *Ibid.*, s. 213—214.

⁷⁹ Por. M. Orłowski: *Poglądy ekonomiczne Józefa Supińskiego*, Warszawa 1938, s. 100.

⁸⁰ Patrz: Supiński: *Pisma*, t. 2, s. 10—11.

⁸¹ *Ibid.*, s. 12—13.

nizm społeczny i *Mechanizm społeczny*. Część pierwsza, jak już o tym pisano, ukazała się w dwóch tomach w latach 1862 i 1865. Osłabienie wzroku a następnie całkowita jego utrata uniemożliwiły Supińskiemu napisanie *Mechanizmu społecznego*. Podstawowe jednak myśli zamierzonej części pracy wyraził w obszernej publicystyce i korespondencji.

Nauka „gospodarstwa społecznego” czyli „fizyka społeczna” obejmuje zarówno zagadnienia „organizmu społecznego”, czyli „statyki”, jak i „mechanizmu społecznego”, czyli „dynamiki”. Przedmiotem „statyki” są prawa naturalne rządzące społeczeństwem, będące odbiciem niezmiennych i odwiecznych praw przyrody. Supiński dokonuje w niej analizy takich kategorii ekonomicznych, jak zasób społeczny, wartość, praca, wymiana itd. W skład „dynamiki” wchodzi natomiast problemy bieżącego funkcjonowania społeczeństwa, np. zarząd kraju, wymiar sprawiedliwości, podatki, stowarzyszenia itd.⁸²

Józef Supiński poświęca dużo uwagi rozważaniom nad metodologią ekonomii politycznej. Prezentuje je na kanwie problemów ogólnej metodologii badań naukowych. Wnioski do jakich dochodzi upoważniają do wysunięcia tezy, że jego poglądy na metodę badań naukowych, w tym także na metodę „gospodarstwa społecznego” są odbiciem zasadniczych założeń metodologicznych H. Saint-Simona postulującego potrzebę równoczesnego dokonywania analizy i syntezy, prowadzenia na przemian badań metodą *a priori* i *a posteriori*, jako niezbędnego warunków rozwoju nauki.⁸³ Na postawę Supińskiego oddziaływały też założenia metodologiczne ekonomistów francuskich i angielskich pierwszej połowy XIX wieku, w tym przede wszystkim J. B. Saja.

W przekonaniu Supińskiego warunkiem postępu nauki jest zachowanie koniecznych związków między teorią a doświadczeniem pojmowanym jako badania empiryczne. Samo doświadczenie, którego przedmiotem są „pojawy przyrodzone”, czyli zjawiska przyrody, i czyny ludzkie, nie może stać się źródłem postępu nauki, albowiem „(...) bez zasad wyprowadzonych przez naukę, doświadczenie jest ślepym przewodnikiem”. Czynności wykonywane w toku „doświadczenia” nacechowane są przy tym w wysokim stopniu rutyną. Pomysły teoretyczne również nie oparte na faktach, lecz wysnute drogą rozumowania *a priori* byłyby tylko „czczością”, „grą słów”, a tym samym „bałamuceniem umysłów”. Dopiero ścisła więź wiedzy teoretycznej z doświadczeniem praktycznym jest warunkiem uzyskania pozytywnych efektów. Tą drogą dokonały się wszystkie wynalazki techniczne mające wpływ na warunki bytowe ludności, tą też drogą gło-

⁸² *Ibid.*, s. 13.

⁸³ Patrz — H. Saint-Simon: *Wprowadzenie do prac naukowych...*, t. 1, s. 229.

szone przez teoretyków zasady nowego ustroju społecznego przeniknęły do ogółu ludności, by przybrać z czasem formę ustaw parlamentarnych.⁸⁴

Wyników doświadczeń — pisze Supiński powołując się na autorytet ekonomisty angielskiego Mac Cullocha⁸⁵, wybitnego przedstawiciela szkoły Ricarda — nie można jednak przenosić mechanicznie i uogólniać bez uwzględnienia specyfiki warunków w których były przeprowadzane. Nieprzestrzeganie tej reguły postępowania jest przyczyną wielu „błędów i zawodów”. Nauka jako wyłączny atrybut człowieka powstaje bowiem w drodze uporządkowania wyników badań doświadczalnych, ukazywania związków między nimi i podniesienia ich do rangi praw rządzących tymi zjawiskami.⁸⁶

Z powyższych wypowiedzi Supińskiego wynikają niedwuznacznie dwa stwierdzenia:

1) pojęciem „nauka” obejmuje on jedynie dyscypliny teoretyczne mające charakter nomotetyczny;

2) „gospodarstwo społeczne” powinno być nauką teoretyczną, podobnie jak ekonomia polityczna uprawiana we Francji i w Anglii. Jest to pierwszoplanowa cecha tej dyscypliny wiedzy. Prawa rządzące życiem gospodarczym mają przy tym charakter praw naturalnych, podlegają więc ogólnym prawom przyrody.⁸⁷

Stanowiskiem takim Supiński odcina się od poglądów B. Hildebranda i K. Knies, przedstawicieli niemieckiej starszej szkoły historycznej, w których opinii ekonomia musi być nauką idiograficzną, historyczną (historią gospodarczą) mogącą co najwyżej stwierdzać istnienie praw rozwojowych i ustalać je.⁸⁸

Nie oznacza to, że Supiński neguje potrzebę prowadzenia badań w zakresie historii gospodarczej. Wprost przeciwnie, zjawiskiem powszechnie

⁸⁴ Patrz — Supiński: *Pisma*, t. 2, s. 21—23. Podobne myśli występowały u Saint-Simona. Pisał on co następuje: „Nauka ogólna nie będzie mogła stać się nauką pozytywną wcześniej niż w epoce, w której wszystkie nauki szczegółowe zostaną oparte na obserwacji”. Patrz: Saint-Simon: *Zarys nauki o człowieku*, cz. I, s. 383.

⁸⁵ Patrz: *Rozprawa MacCullocha o początku, postępach, przedmiocie i ważności ekonomii politycznej*, Warszawa 1828, s. 19—20.

⁸⁶ Patrz — Supiński: *Pisma*, t. 2, s. 23 i 27. Supiński rozróżnia wiedzę teoretyczną, czyli „naukę” i wiedzę praktyczną, czyli „umiejętność”. Nauka jest „wiedzą oderwaną, istniejącą bezwzględnie i jakby dla siebie samej”, praktyka, czyli zgodnie z duchem języka polskiego „umiejętność”, jest „przystosowaniem wiedzy do czynu” *Ibid.*, s. 28.

⁸⁷ *Ibid.*, s. 29—30.

⁸⁸ Por. Taylor: *op. cit.*, s. 219—220. Karol Knies — trzeci z trójki najwybitniejszych przedstawicieli tej szkoły, doszedł do stwierdzenia niemożności istnienia w ekonomii nie tylko praw naturalnych, ogólnych, lecz również praw rozwojowych. *Ibid.*, s. 219.

występującym w jego obu pracach jest dążenie do uwiarygodnienia tez ogólnych poprzez oparcie ich na obszernym porównawczym materiale historycznym. Autor *Szkoły polskiej...* zwraca uwagę na znaczny rozwój badań historyczno-gospodarczych, i na fakt wyodrębnienia się tego typu prac badawczych w osobną dyscyplinę wiedzy obejmującą swym zakresem historię „szkół” czyli poglądów ekonomicznych, rolnictwa, przemysłu i handlu. Prace z dziedziny dziejów gospodarczych i historii nauki ekonomii — pisze J. Supiński — stały się już przedmiotem studiów nie tylko specjalistów — ludzi nauki, lecz również wszystkich tych, którzy pragną pogłębić swą wiedzę ekonomiczną. Dzieje „gospodarstwa społecznego” jako nauki i dzieje instytucji gospodarczych przedstawiają bowiem ważniejsze wydarzenia „od wojen i imion szeregów”. Tym samym badania nad dziejami społeczno-gospodarczymi pozwalają ukazać zasadniczy rys dziejów ludzkości jako dziejów „(...) bytu, oświaty, stosunków, ustaw”, a zatem całej spuścizny po przeszłych pokoleniach.⁸⁹

Fakt uwzględniania metod historycznych w badaniach nad problematyką ekonomiczną nie może być dostatecznym powodem do uznawania Supińskiego za przedstawiciela szkoły historycznej w Polsce. Podobną metodę stosował również Adam Smith i inni przedstawiciele ekonomii klasycznej, a zwłaszcza Simonde de Sismondi. U tego ostatniego historyzm był w większym stopniu cechą analiz ekonomicznych niż u ekonomistów liberalnych.⁹⁰

Na postawę Supińskiego w decydującej mierze wpłynęła filozofia i myśl społeczna Saint-Simona. Saint-Simon stosował powszechnie metodę historyczną. Wszystkie zjawiska dotyczące życia społecznego, np. problem powstania klas społecznych, własności prywatnej, rozpatrywał w ich kontekście historycznym, a więc w trakcie powstawania i rozwoju. Zwracał też uwagę na doniosłą rolę w postępie społecznym nauki ekonomii. Nie można jednak wykluczyć także inspirującego wpływu twórcy starszej szkoły historycznej Wilhelma Roschera. Roscher głosił tezę, iż w nauce ekonomii konieczne jest uwzględnianie historycznego przebiegu zjawisk. Mimo opozycji w stosunku do ekonomii klasycznej nie negował faktu istnienia w ekonomii praw naturalnych, żądał tylko uzupełnienia wykładu ekonomii historią gospodarczą oraz historią poglądów ekonomicznych.⁹¹

Konieczność stosowania metod historycznych w nauce ekonomii Supiński tłumaczy także trudnościami związanymi z posługiwaniem się w bada-

⁸⁸ Patrz — Supiński: *Pisma*, t. 2, s. 30.

⁹⁰ Por. Piątkowski, *op. cit.*, s. 36—37.

⁹¹ Por. Taylor: *op. cit.*, s. 216—217. Praca Roschera *System gospodarstwa społecznego*, t. 1, *Zasady ekonomii politycznej*, w tłumaczeniu na język polski ukazała się w r. 1860. Supiński, który znał język niemiecki, zapoznał się z pracami starszej szkoły historycznej już wcześniej, co sygnalizuje w dopisku 22 do *Myśli ogólnej fizjologii wszechświata*. Patrz — Supiński: *Pisma*, t. 1, s. 386.

niach ekonomicznych metodami właściwymi dla nauk przyrodniczych, które zdążyły już stać się naukami pozytywnymi. Nauki przyrodnicze „(...) dały się ująć w liczby (...)”, można więc w nich stosować, dające największą precyzję wypowiedzi, metody matematyczne. Problemy ekonomiczne natomiast, jakkolwiek ludzie stykają się z nimi na co dzień, nie poddają się w procesie badawczym regułom matematyki (postawa Supińskiego odzwierciedla w tym punkcie rozważań stan ówczesnej nauki ekonomii, w której nie stosowano metod ilościowych), stąd też efekty osiągane w trakcie ich badania „(...) są przedmiotem ciągłych wątpliwości”. W wypadku analizy rzeczywistości społeczno-gospodarczej trudno jest też posługiwać się metodą eksperymentu. Nie jest bowiem możliwe wydzielenie jednego zjawiska społecznego spośród pozostałych w celu obserwacji, nie można też zatrzymać na jakiś czas rozwoju wypadków. W stosunku do zjawisk z życia społecznego i gospodarczego należy więc stosować metodę obserwacji „(...) w stanie, w jakim one są (...)”, i siłą abstrakcyjnego myślenia uogólniać szczegółowe wyniki badań.⁹²

Cechą procesu badawczego w nauce ekonomii winno być, zdaniem Supińskiego, równoczesne stosowanie metod rozumowania indukcyjnego i dedukcyjnego. Jednostronne stosowanie indukcji bądź dedukcji nie może doprowadzić do obiektywnego odzwierciedlenia rzeczywistości. Posługiwanie się wyłącznie dedukcją uczyniłoby z ekonomii naukę oderwaną od życia, „(...) rozrywką umysłową, nauką istniejącą dla siebie (...)”, niczym sztuka dla sztuki. Tak zbudowana nauka ekonomii inspirując poszukiwanie praw odrębnych dla społeczeństwa, a więc niezależnych od praw wszechświata, byłaby zaprzeczeniem co do istoty i treści tworzonego przez Supińskiego „gospodarstwa społecznego”. Jej głównym narzędziem argumentacji stałyby się sylizmy konstruowane na zasadzie dialektycznej sprzeczności pojęć.⁹³

W dokonanej przez Supińskiego negatywnej ocenie zasady dominacji metod apriorycznych w procesie poznawczym niewątpliwie zawarta była krytyka panującej podówczas w Polsce filozofii heglowskiej. Formułując tę ocenę Supiński powoływał się na wypowiedzi J. B. Saya, a więc tym samym ostrze swej krytyki kierował również pod adresem apriorycznej metody Dawida Ricardo. Podstawy metodologiczne ekonomii politycznej Saya stały się zatem jednym z czynników inspirujących metody „gospodarstwa społecznego” Supińskiego. Say podkreślał, że ekonomia polityczna przeobraziła się w naukę dopiero wówczas, kiedy oparto ją na naukowej obserwacji. Zwracał przy tym uwagę, że nie można ograniczyć się do badania faktów, „trzeba umieścić się w nich samych, posuwać się wraz

⁹² Patrz — Supiński: *Pisma*, t. 2, s. 30—32.

⁹³ *Ibid.*, s. 35.

z nimi i zestawiać nieustannie wnioski z nich wyciągane z obserwowanymi zjawiskami”.⁹⁴ W ekonomii politycznej należy więc, zdaniem Saya, stosować zarówno indukcję, jak i dedukcję. Taki sposób rozumowania był również — o czym pisano — podstawą systemu filozoficzno-społecznego H. Saint-Simona. Saint-Simon wysoko cenił wkład Saya do nauki ekonomii i traktował tego ekonomistę jako kontynuatora dzieła Adama Smitha.⁹⁵

Z postulatu Józefa Supińskiego, aby nauka ekonomii ukazywała „cały organizm życia społecznego” wynikało niedwuznacznie makroekonomiczne podejście do problemów ekonomicznych, charakterystyczne także dla ekonomii klasycznej w krajach zachodnich. W przypadku Supińskiego makroekonomiczny punkt widzenia był następstwem — o czym już pisano — ujmowania społeczeństwa jako mechanizmu, a więc całości utworzonej z poszczególnych indywidualów, całości, która zachowuje jednak odrębność tworzących je jednostek.

Supiński pisze więc, że gospodarka danego kraju rozpatrywana jako całość jest „niezaprzeczenie zbiorem gospodarstw prywatnych”, połączonych jednakże „w całość rozległą wyższego rzędu”. Sprawia to, że „ciało zbiorowe” podlega już innym prawom niż części, które się na nie składają, podobnie jak związek chemiczny ma odmienne właściwości niż pierwiastki, które się nań złożyły. Niezrozumienie tego faktu powoduje liczne błędy w sprawach dotyczących oddziaływania władzy państwowej na życie gospodarcze. Nie można bowiem mechanicznie przenosić i uogólniać doświadczeń z zarządzania pojedynczym przedsiębiorstwem na gospodarkę kraju jako całość. Przedsiębiorstwem prywatnym kierują poszczególni ludzie i fakt ten ma decydujący wpływ na jego efekty ekonomiczne. Pomyślny rozwój gospodarstwa krajowego jest tym większy, im mniejszym ulega on wpływom zewnętrznym.⁹⁶

Rozumowanie Supińskiego wyraża charakterystyczną dla ekonomii klasycznej myśl o istnieniu tendencji do samoczynnego ustalania się statycznej równowagi w gospodarce na wzór równowagi w mechanizmie wszechświata. Liberalizm gospodarczy — myśl tę Supiński wyraźnie akcentuje — jest przy tym gwarancją rzeczywistej wolności obywateli w sferze politycznej.⁹⁷

Makroekonomiczny sposób ujmowania zjawisk ekonomicznych przez „gospodarstwo społeczne” powoduje, iż nauka ta jest dyscypliną nadrzędną w stosunku do innych dyscyplin ekonomicznych. Nie oznacza to, że formułowane przez nią zasady są nieadekwatne do potrzeb społecznych. Prawa ekonomii politycznej mają charakter ogólny, problemy, które ro-

⁹⁴ Patrz — Say: *Traktat o ekonomii politycznej*, s. 65.

⁹⁵ Patrz: Saint-Simon: *Poglądy na własność i prawodawstwo*, t. 2, s. 130.

⁹⁶ Patrz — Supiński: *Pisma*, t. 2, s. 36—37.

⁹⁷ *Ibid.*, s. 37.

dzą się w codziennym życiu społeczeństwa, są natomiast przedmiotem zainteresowań „umiejętności” szczegółowych, praktycznych: handlu, administracji, finansów, oświaty publicznej i publicznego porządku. Te szczególne dyscypliny ekonomiczne nie formułują praw ogólnych, lecz analizują zjawiska zachodzące na poszczególnych odcinkach życia społeczno-ekonomicznego, muszą przeto naginać się do potrzeb i możliwości danego narodu oraz potrzeb epoki, w której owe problemy występują. W przeciwieństwie do nich „ich matka i opiekunka”, czyli nauka „gospodarstwa społecznego”, badając prawidłowości, którym podlegają procesy społeczno-gospodarcze, stoi na stanowisku istnienia ogólnych, pojmowanych w sensie absolutnym, praw ekonomicznych, tak jak ogólne i niezmiennie są prawa przyrody, z których wywodzą się prawa ekonomii politycznej.⁹⁸

W rozważaniach tych Supiński wyraźnie nawiązuje do wywodów F. Skarbka, postulującego konieczność podzielenia nauki ekonomii, czyli „gospodarstwa narodowego” na część teoretyczną i praktyczną. Ta druga winna obejmować „prawidła zawiadywania rzeczą publiczną i gospodarstwem narodu” wyprowadzone z zasad teoretycznych, a więc takie nauki, jak: administracja, finanse i policja.⁹⁹ Supiński wzbogaca wymieniony przez Skarbka wachlarz szczegółowych dyscyplin ekonomicznych o handel i oświatę publiczną. Wiąże się to z szerokim ujmowaniem przez Supińskiego źródeł i czynników wzrostu bogactwa narodowego.

Z faktu istnienia ogólnych praw ekonomicznych nie wynika bynajmniej, iż muszą one sprawdzać się w każdym przypadku.¹⁰⁰ W określonych warunkach, pod wpływem stosunków społeczno-ekonomicznych danego kraju, chwilowego załamania koniunktury czy realizacji dalekosiężnych celów w gospodarce narodowej, prawa ekonomiczne zmieniają nieco kierunek swego działania. Rozsądne i oględne „zboczenie od praw ogólnych” nie dowodzi jednak, jak wskazuje na to obserwacja faktów z życia gospodarczego, negowania uniwersalnego charakteru praw ekonomicznych.¹⁰¹ Można więc zaryzykować tezę, że prawa ekonomii politycznej, w ujęciu Józefa Supińskiego, noszą charakter praw stochastycznych (statystycznych), praw „wielkich liczb”.

Powyższe rozumowanie jest symptomem zarysowującego się stopniowo w ekonomii klasycznej dążenia do uwzględniania w badaniach ekonomicznych elementu czasu, a więc zwracania uwagi nie tylko na problemy sta-

⁹⁸ *Ibidem.*

⁹⁹ Patrz — Skarbek: *op. cit.*, t. 1, s. 16 i 19.

¹⁰⁰ Supiński przytacza w tym miejscu wywody ówczesnego ekonomisty francuskiego Rossiego, wskazującego na pewien relatywizm tez nauk przyrodniczych i społecznych, na brak sterylnie czystych przypadków sprawdzenia się zasad wypracowanych przez te nauki. Patrz — Supiński: *Pisma*, t. 2, s. 37—38.

¹⁰¹ *Ibidem.*

tyki, lecz również dynamiki. Zjawisko to zarysowało się już u Sismondiego, w jego uwagach dotyczących problemów dochodzenia do równowagi systemu ekonomicznego; nieco później zagadnienie to uwidoczniło się jeszcze wyraźniej u J. S. Milla we wspomnianej już koncepcji dynamiki, analizującej wpływ zmiennych czynników gospodarczych na wielkości badane przez naukę ekonomii.¹⁰² W sposób pogłębiony problem ten wystąpił u autora *Szkoły polskiej...* Dzieło Józefa Supińskiego jest przykładem ewolucji ekonomii politycznej w kierunku wyraźnie zarysowanej teorii rozwoju kraju zacofanego gospodarczo.

S U M M A R Y

In 1993, the 100th anniversary of the death of Józef Supiński (1804—1893) will be celebrated. So far, he has been an underestimated figure in the history of the Polish philosophical, social and economic thought. As the author of two works, "The General Thought of the Physiology of the Universe" and two volumes of "The Polish School of a Social Farm", which were published in Lvov (1860, 1962 and 1865), he meant to create a science about man and society through the integration of the achievements of philosophy and social sciences.

The postulate of the necessity to create a science about society was put forward as early as the Renaissance by the Encyclopedists. The activity of Henry Saint-Simon at the beginning of the 19th c. was also guided by this thought. He aimed at making philosophy the basis of the science about society. Saint-Simon's attitude affected the theoretical system of Józef Supiński, which was made clear in the latter's principles of classifying the sciences and those were different from the classification made by August Comte.

The hierarchy of sciences created by Comte included six disciplines beginning with mathematics, through astronomy, physics, chemistry and biology, to the new science created by him, sociology. That hierarchy was universal in its character. It is justified to say that the classification made by Supiński referred to the postulates by Saint-Simon — it took into account the needs of Poland, a backward country, lagging behind the civilizational progress. It was also created from the perspective of the positive social science, political economy, which was formed by him.

Supiński distinguished general, i.e. indirect sciences, and specific sciences, special "skills" which he called direct sciences. The former included: medicine, mathematics, physics, mechanics, legislation, poetry and political economy. The first four are natural sciences, the remaining three are social ones.

In Supiński's classification, political economy forms the culmination of the achievements of all the previous sciences in the sphere of methods and cognitive contents, and, like in Saint-Simon's system, it has a very wide range. Just like in Saint-Simon's suggestion, it should be inherently strict, positive science, patterned after natural sciences already shaped as positive ones. On the other hand, after John Stuart Mill, Supiński divided political economy into statics and dynamics.

Supiński begins the creation of the science of economy corresponding to the Polish needs and conditions with a new name for this discipline of knowledge. In

¹⁰² Por. Taylor: *op. cit.*, s. 108 i 197.

this respect, he refers to the idea of F. Skarbek, but at the same time he modifies it. He replaces the name "national economy" with the notion of "social economy", since — in his opinion — the science created by him has a universal valour. In order to point out the national character of this domain of knowledge, he included the name of "Polish school" in the first place in the title of his work.

In spite of the national tendencies which are clearly seen in "The Polish School...", Supiński did not share the majority of theses by the German economists (B. Hildebrand, K. Knies) who rejected a possibility of the existence of natural laws, i.e. universal laws, in the science of economy, although he also considered historical methods in the studies on economic problems. He points out clearly that the basic principles of classical economy have a universal character for him. Then, he did not recognize the thought which, rejecting the nomotetic character of economy, made it an idiographic science.

Following Saint-Simon and a French economist, J. B. Say, Józef Supiński postulated simultaneous application of the methods of inductive and deductive reasoning, at the same time expressing a negative attitude to the principles of the domination of a priori methods in the cognitive process. Supiński shared with classical economy a macro-economic approach to the economic problems. What made him different from Western economy was that he put a greater emphasis on the element of time, that is the problems of dynamics.

Supiński's aim was to utilize economy for the promotion of the nation's productive forces. This brings to mind the considerations on the role of the science of economy which Henryk Kamieński included in his 2-volume "Philosophy of the Material Economy of Human Society" (1843 and 1845). This proves a great influence which the views of Saint-Simon exerted on the concepts of those two Polish economists, and it also points to a highly normative character of the science of economy in Poland at that time.

